

# Z laboratorium w USA zniknął niebezpieczny wirus

27 marca 2013

Zaginęła fiołka z niebezpieczną substancją. Do zniknięcia doszło w placówce badawczej w Galveston w Teksasie. Jak twierdzą urzędnicy, wewnątrz znajdował się wirus Guanarito. Nie doszło do naruszenia bezpieczeństwa w laboratorium. Nic też nie wskazuje na kradzież.

Fiołka zawierała wirusa, który wywołuje gorączkę krwotoczną. Jak twierdzi oddział medyczny, wirus pochodzi z wenezuelskich szczurów i nie jest możliwe, aby przetrwał w amerykańskich gryzoniach. Wykluczają również możliwość zarażenia się wirusem przez ludzi. Dlatego też uważa się, że nie ma powodów aby sądzić, iż istnieje jakieś zagrożenie dla społeczeństwa. Podejrzewa się, że fiołka została po prostu zniszczona podczas procesów oczyszczania, ale śledztwo wciąż trwa.

Wirus Guanarito jest klasyfikowany przez amerykańskie Centrum Kontroli Chorób Wirusowych jako 4 poziom niebezpieczeństwa. Tym bardziej dziwią zapewnienia władz, że sytuacja jest pod kontrolą i nie ma powodów do paniki. Jedynym zagrożeniem może być przede wszystkim to, że wirus może dostać się w niepowołane ręce i byłby dobrą podstawą do opracowania niebezpiecznej broni biologicznej.

Na podstawie: [www.nydailynews.com](http://www.nydailynews.com)

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)